

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 2 Maja 1868. Sobota. Dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1868.

Rano ciepła st: 4, w połud: c. st: 9 | Stan barometru: | Przybyło dnia g. 7 m. 16 | Jutro, Zualezienie Śgo Krzyża.  
Wysokość wody st: 7 c. 2 (ubywa) | na odmianę

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzędzie Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami. — Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro przypadają odpusty: Znalezienia Ś. KRZYŻA, w kościołach: Śgo KRZYŻA, Śgo JACKA, przy ulicy Freta, Śgo DUCHA przy rogu tejże ulicy i Długiej, i parafjalnym na Pradze; — Opieki Śgo JÓZEFA, w kościołach pod temże wezwaniem, przy ulicy Krakow: Przedm.; i Śgo JÓZEFA Oblubieńca N. M. P., przy tejże ulicy, Śgo WITALISA Męczennika, w kościele Śgo FRANCISZKA, przy ulicy Zakroczymskiej.

— Nabożeństwa Majowe, w kościele parafjalnym Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, odbywać się będą o godzinie 6ej wieczorem.

— Przez Najwyższy Ukaz, z dnia 11go Kwietnia, wydany do ministerstwa sprawiedliwości, rzeczywisty radca stanu *Gudowski*, dyrektor wydziału administracyjnego w kommissji rządowej spraw wewnętrznych w Królestwie Polskiem (obecnie zwiniętej), mianowany został członkiem warszawskich departamentów senatu rządzącego. (Dz. W.)

— Główny naczelnik kraju północno-zachodniego, uznał za możebne zniesienie stanu wojennego w powiatach: orszańskim i staro-bychowskim (w gubernji mohilewskiej); w powiatach: słuckim i nowogródzkim, z wyjątkiem miast powiatowych (w gubernji mińskiej); w powiatach: witebskim, siebieżskim, lepelskim i połockim, z wyjątkiem miast: Witebska i Połocka (w gubernji witebskiej), i wydał rozporządzenia, ażeby środek ten ogłoszony został na miejscu w radośnym dniu 17 (29) Kwietnia, jako w rocznicę urodzin Najjaśniejszego Cesarza. (Dz. W.)

— W Niedzielę, dnia 21 Kwietnia (3 Maja), dany będzie w sali ruskiego klubu wieczór literacko-muzyczny, na korzyść komitetu oświaty, urządzonego przy Cesarzkim wolno-ekonomicznem towarzystwie i nowo-otwierającej się Marjiskiej ochrony przy ruskim towarzystwie dobroczynności. W tym wieczorze, przyjmą udział, w dziale muzycznym, panie: baronowa O. Ch. Ikskul i E. P. Kornilowicz, pp. G. A. Malek, A. A. Derfelden i W. G. Hrewns; w dziale literackim — pp. M. W. Berg, P. J. Weinberg, P. N. Polewoj i J. O. Schreier. Cena biletów: w pierwszych 5-ciu rzędach rs. 1, w pozostałych kóp. 50. Bilety są do nabycia w klubie ruskim u intendenta, jak również w księgarniach: Istomina i Kożanczykowa. Szczegółowe programy będą sprzedawane przy wejściu do klubu, po kop. 10 za egzemplarz. (Dz. War.)

— W dniu 5-ym b. m., o godzinie 1ej z południa, w auli Szkoły Głównej będzie miał lekcję wstępna

p. Piotr Polewoj, nowo-mianowany Professor języka ruskiego i cerkiewno-sławiańskiego, w Szkole Głównej.

— Przyjechał do Warszawy: generał-lejtnant baron *Minkwitz*, z Grodna; generał-major *Freigang*, z Kijowa; tajny radca von *Stender*, z Pskowa; rzeczywisty radca stanu *Trubnikow*, z Petersburga; — wyjechali zaś: generał-majorowie: *Freigang*, w przejeździe z Kijowa, do Krasnego siola; *Frese*, do Wiednia; *Trautenberg*, do Berlina; *Reimhal*, do Iwanogrodu.

— ✕ — Są małe nieprzyjemności w życiu takiej potęgi, że w obec nich upadają najszczytniejsze nawet teorie o szczęściu.

Czyż można naprzykład być szczęśliwym, wiedząc że bardzo być może, iż na ulicy spotkamy się, z psem wściekłym?

Nie? wszak prawda? A chociaż z psem wściekłym rzadziej się spotkać można, niż z serdecznością przyjaciół, trafiają się przecie takie wypadki.

Jakże jednak temu zaradzić z dobrym skutkiem?

Pozornie, zdaje się to niepodobieństwem a przecież jest to w gruncie, rzecz nader łatwa.

Ostatniem zaś słowem rozwiązującym ową zagadkę jest nie kaganiec, obowiązujący każdego porządnego psa, ale myśl o bezpieczeństwie własnem każdego z posiadających pięć zdrowych umysłów.

Pewien humorysta radzi, ażeby w czasie kiedy wściekliczna bywa silniej rozpowszechniona, to jest w czasie letnich upałów, każdy nosił flaszeczkę z wodą i spotkawszy się z psem, wyciągał z nią doń rękę, a to dla przekonania się, czy najwierniejszy z przyjaciół cierpi wodowstręt, czy nie?

Teorja ta wszakże pomimo, że opartą jest na naukowych experymentach, nie może być przyjętą ogólnie, z powodu, iż niebyłoby wygodnie chodzić ciągle z wodą w flaszeczce.

Nie doradzamy więc nikomu ażeby ją stosował, ale za to moralnie chcielibyśmy zmusić każdego, żeby robił następujące na psie, jeżeli go posiada, obserwacje.

W pewnych oznaczonych godzinach dnia, chcąc się przekonać o stanie zdrowia swego domowego inwentarza, należy wolać go po imieniu i spoglądać w oczy. Wszelka niezwykłość spojżenia jest najwymowniejszym dowodem stanu zdrowia. Jeżeli więc pies ma oczy błędne i od czasu do czasu świecące żywszym blaskiem, jest to symptomat, że cierpi, a wtedy z obowiązku należy go ściślej jeszcze obserwować i za naj-

mniejszym objawem wścieklizny albo posłać po weterynarza albo też trzymać przez czas przepisany ustawą policji lekarskiej w zamknięciu.

Uwagi te może wywołać uśmiech na usta wasze, pozwólcie jednakże zwrócić swą uwagę na to, że wścieklizna jest wcale niewesołą chorobą.

Statystyka nawet podaje niemałą stosunkowo cyfrę pokąsanych, i w skutek pokąsania zmarłych.

Jeżeli więc nie skaczymy obojętnie w ogień lub w wodę, jeżeli unikamy na ulicy przejść zagrodzonych, ażeby nie otrzymać pocałowania dachówki w głowę, albo jeżeli strzeżemy się od przeciągów powietrza, dla czegoż więc nie mielibyśmy myśleć o zabezpieczeniu się przeciw pladze wścieklizny.

Rada ta, bardzoby może, iż nie zadowalnia niecierpliwych spadkobierców, ale wątpimy żeby nie zyskała potwierdzenia wszystkich posiadających cośkolwiek do pozostawienia na ziemi.

— Onegdaj, po południu, w kościele parafjalnym Narodzenia N. MARJI PANNY, na Lesznie, odbył się chrzest święty starozakonnego Icka Schlachgold, wieku lat 45, krawca, żonatego, bezdzietnego. Nowonawrócony otrzymał imiona: Filip Jakób. Rodzicami chrzestnymi byli, Edmund Skarzyński i małżonka jego Henryka z Karczewskich, właściciele dóbr w gubernji płockiej. Nowonawróconego zasad wiary nauczył i ceremonji chrztu dopełnił, wikariusz miejscowy JKs. Chryzolog Majewski. (Dz. W.)

— Dnia 5 Maja, jako w czwartą smutną rocznicę zgonu ś. p. Stefana *Neybauer*, nieodżałowanego męża, czci najgodniejszego obywatela, oraz najzacniejszego przyjaciela ludzkości, odbędzie się Wotywa, w kościele PRZEMIANIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, o godz. 10ej rano, zarazem umieszczenie biustu ś. p. nieboszczyka w tymże kościele wykonanego artystycznym dłutem przez pana *J. Manzla*, na które uroczystość nieutuloną boleścią przejęta żona, zaprasza Krewnych i Znajomych zmarłego. — 2552—(5995)

— Izabella z Jelskich Hrabina *Potocka*, wdowa po ś. p. Antonim Potockim, b. Jenerale b. W. P., Senatorka, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 72, wczoraj rozstała się z tym światem. Po została córka, zięć i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w d. 4go Maja z rana o godzinie 10tej i pół do kościoła Ś. Krzyża; zkład po Nabożeństwie przeprowadzone zostaną zwłoki na cmentarz powązkowski.

— 2571—(6030)

— Wczoraj przeniósł się do wieczności w 24-m roku życia, ś. p. Feliks *Gano*, magister prawa, urzędnik Banku Polskiego.

— Onegdaj, z kaplicy przy kościele Śej ANNY, na Krak. Przedm., przeprowadzono na cmentarz powązkowski zwłoki 19 letniego młodzieńca, Antoniego *Czarneckiego* bronzownika. Exportował Jks. Czepulewicz, kapłan miejscowy, trumnę poniesi na ramionach od figury przy skřęcie w ulicę Powązkowską, aż na cmentarz przyjaciele i współtowarzysze, a chór amatorów, pod dyrekcją p. Pawlewskiego zostający, którego zmarły czynnym był członkiem, po raz pierwszy od swęgo zawiązku smutną koledze swemu oddał przysługę, wykonywając nad grobem „Salve Regina“ Nideckiego.

— Przed kilku dniami, jak odebrany telegram za-

wiadamia, zmarł w Berlinie, w przejeździe do wód ś. p. Leonard *Fopp*, właściciel cukierni na rogu ulic: Marszałkowskiej i Sto Krzyżkiej w Warszawie.

— W zesłłą Środę w kościele Śgo Krzyża, o god. 10ej rano, Jks. Brzezikowski, wikariusz parafji miejscowej, pobłogosławił związek małżeński p. Józefa *Jaworskiego*, urzędnika drogi Warsz.-Wied., z panną *Konstancją Ciborowską*.

— Wczoraj w Warszawskim Towarzystwie Dobroczynności odbyło się posiedzenie co do urządzić się mającej w Ogrodzie Saskim, w połowie miesiąca Czerwca, zabawy kwiatowej połączonej z loterją fantową jak to rok rocznie ma miejsce. Na prezesa komitetu urządziem tej zabawy zająć się mającego, jednomyślnie obrany i zaproszony został JW. Cyprian *Lachnicki*, Vice-Prezes Administracji Ogólnej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— Z okoliczności odbywającego się dziś (1 Maja) losowania obligacji cząstkowych po złp. 500, czujemy się w obowiązku przypomnieć szczegóły pożyczki tej dotyczącej, tem bardziej, że z powodu nietraktowania tego papieru na naszej giełdzie, takowy wielom zaledwie znany jest z nazwiska. Obligacje cząstkowe przedstawiają, pożyczkę rządową 150 milionów złp. zawartą w roku 1835 z domami bankierskimi Sam Ant. Fraenkel i Józef Epstein. Pożyczka ta w pierwszych 10ciu latach t. j. do 1845 r. włącznie była loteryjną, bo żadnego nie przyniosła procentu. Największe premjum wynosiło 1,200,000 złp., najmniejsze 750 złp. Od roku 1846 przestała być loteryjną stawszy się procentową, dodawano bowiem do każdej obligacji 61 półrocznych kuponów po 10 złp., co czyni 4 $\frac{1}{2}$ % rocznie; od tego też czasu pożyczka amortyzuje się przez losowanie półroczne, z wypłatą za wylosowaną obligację złp. 700; t. j. 200 złp. czyli 40% nad pari. W pierwszych jednak 10-ciu latach dla zachęcenia nabywców, Bank Polski w zamian za obligacje oryginalne, wydawał za każdą 2 certyfikaty, a mianowicie: certyfikat lit. A na złp. 300, przynoszący 5% rocznie, i niemający prawa do wygranej pudle na obligację, takież co i on numerem oznaczoną i certyfikat lit. B. nieprzynoszący żadnego procentu, któremu za to w swoim czasie służyło prawo do premjum, jakiego w ciągnięciu obligacji cząstkowych na jego numer padło, po potrąceniu od tegoż premjum wartości nominalnej obligacji t. j. złp. 500. Aby zaś i certyfikaty lit. B. stopniowo czynić procentowemi, losują się takowe od r. 1846 raz do roku t. j. każdego 28 Listopada od prawa pobierania procentów. Wyciągnięte w tych losowaniach certyfikaty lit. B. stają się papierem pięcioprocentowym przez dodanie im arkusza kuponowego, służącego aż do całkowitej amortyzacji pożyczki. Zbytecznymby było rozwodzić się nad tem, że wiele certyfikatów B. bywa umarżanych, nie doczekawszy się prawa pobierania procentów. Wyższość certyfikatów procentowych lit. B. nad takimiż certyfikatami lit. A. zależy na tem, że kiedy za ostatnie przy umorzeniu płaci się sama kwota nominalna, za złożeniem certyfikatu i niepłatnych jeszcze kuponów; za wylosowane certyfikaty B, nietylko się wypłaca wartość nominalna, ale nadto i kupony niepłatne za cały czas do ostatecznego pożyczkumorzenia, z potrąceniem 2 $\frac{1}{2}$ % półrocznie tytułem eskonty za wcześniejszą wypłatę. Płatność kuponów

od tych papierów przypada 2 Stycznia i 1 Lipca każdego roku. Losowanie obligacji cząstkowych razem z certyfikatami B odbywa się dwa razy rocznie 1go Maja i 3go Listopada; losowanie certyfikatów A: 12 Maja i 12 Listopada: Ilość mających się co pół roku umorzyć certyfikatów lit. A, zależy od ilości certyfikatów lit. B, wyszłych w ostatnim losowaniu obligacji cząstkowych i dla tego może ona być ustanowioną dopiero po skończonem tychże losowaniu. Nasza ceduła giełdowa co piątek tylko notuje kursa tych papierów, notowania jednak te są tylko nominalne, wyliczone podług kursów berlińskich. Zeszłopiątkowe kursa były: Obligacje cząstkowe po 500 złp., rs. 102, certyfikaty lit. A po 300 złp., rs. 51, certyfikaty B po 200 złp. z kuponem rs. 32<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, certyfikaty B po 200 złp. bez kuponu rs. 27. Płatne kupony i wylosowane obligacje i certyfikaty wypłaca Bank Polski; wypłata ich dopełnia się również w Berlinie w stosunku 105 tal. pr. za 100 rs.

— Wczoraj w Banku Polskim, na publicznem posiedzeniu wylosowano następujące numera serji obligacji cząstkowych z pożyczki 150 milionowej: 25, 112, 139, 148, 294, 302, 442, 449, 489, 499, 509, 597, 623, 640, 697, 719, 723, 811, 905, 973, 984, 1017, 1131, 1158, 1275, 1364, 1433, 1538, 1540, 1573, 1751, 1807, 1816, 1844, 1889, 1935, 1997, 2252, 2351, 2468, 2504, 2740, 2792, 2803, 2839. Szczegółowy wykaz numerów serje te składających, wkrótce drukiem ogłoszony będzie.

— Cwierzwiakowe wytrwałe wydawnictwo „Tygodnika Lekarskiego“ zostało obecnie przerwane wskutek zlania się w jedno czasopismo lekarskie z „Kliniki“. Fakt ten połączenia, redaktor główny „Kliniki“ Z. Dobieszewski, w odezwie w Nr. 21 objaśnia w tych słowach: „Dwa lata dobiega jak w mieście naszym wychodzą cztery lekarskie czasopisma, a wyjąwszy „Pamiętnika Towarz. Lek.“, który ma za główne zadanie prace i czynności towarzystwa przedstawiać, wszystkie trzy pozostałe w jednym i tym samym kierunku, wszystkie trzy cały obszar medycyny traktują. Pozornie jest to pożyteczne dla nauki, więcej się materiału obrabia, więcej się drukuje; w gruncie rzeczy, pożytku istotnego jej nie przynosi, rozrywa pracujących i dzieli, a czytelnikom niewiele, a nawet żadnego pożytku nie daje. Powodowane temi wnioskami do których dwuletnie doświadczenie upoważnia, Redakcje dwóch pism lekarskich „Tygodnika“ i „Kliniki“, umyśliły swe pisma połączyć w jedno i t. d.“ Połączenie rzeczono ma nastąpić po upływie obecnego półrocza, dla odpowiedzenia zobowiązaniom, jakie redakcja Tygodnika zaciągnęła względem swych terażniejszych prenumeratorów.

— W dniu onegdajszym (30 Kwietnia) w sali „Harmonia“ Dr. professor Schneider miał odczyt w języku niemieckim: „O Kupcu w poezji opisowej,“ (der Kaufmann in der erzählenden poesie). Prelekcja rozpoczęła się o w pół do dziewiątej z wieczora; pomimo brzydkiej pogody dość licznie zebrała się publiczność. Ostatnia to niemiecka prelekcja z rzędu dla, jakie w tym roku miane były w Warszawie.

— Wczoraj widziano na niektórych dziedzińcach tutejszych orkiestrę złożoną z samych starozakonnych, dobraną z kilku skrzypiec, instrumentów dętych i akompaniującego dużego bębna, wykonywającą ulubione polki, mazury i t. d.

— Od kilku dni, sprzedaż na tutejszych targach

dowożonych z okolic mięsa jest nader skąpa, zaś mięso w jatkach u rzeźników Warszawskich znacznie zdrożało, np. funt mięsa wołowego do 12 kopiejek, wieprzowego do kop. 15, cielęciny do kop. 13. Może ten wyskok zawsze nienormalnych cen powróci w krótkce, choćby do stanu poprzedniego, gdyż jak się dowiadujemy, w Maju będą już wielkie spędy woły z Galicji, zwłaszcza, że wszyscy galicyjscy przedsiębiorcy razem w tym miesiącu woły wypędzać zamysłają.

— W Poniedziałek, to jest 4 Maja o godzinie 8ej wieczorem danym będzie przez p. A. Zarzyckiego w sali Obywatelskiej Resursy koncert na fortepianie. Pan Zarzycki znany z wystąpienia w najmuzykalniejszych miastach Europy, przybył do nas poprzedzony sławą wykonawcy takiej potęgi, jakich się dziś niewiele znajduje, pomimo ogromnej liczby poświęcających się grze fortepjanowej. Na poniedziałkowy koncert, nie tylko iść warto, ale i należy, oprócz bowiem posiłku duchowego wielu z grających może się przekonać, ile to trzeba umieć, żeby móż się nazywać artystą. Oprócz objętych programem utworów Liszta, Chopin'a i innych, pan Zarzycki da nam słyszeć parę ze swoich wokalnych kompozycji, do słów znakomitszych poetów.

— P. Aleksander Świeszewski, zostający dotąd na nauce malarstwa w Monachium, znany u nas z kilku utworów swego pędzla, przedstawionych na wystawie zachęty sztuk pięknych w Warszawie, przesłał w roku bieżącym na wystawę krakowską krajobraz, wyobrażający „Czarny Staw Gąsienicowy w Tatrach“. Jeden ze znakomitych malarzy krakowskich p. Eliaz taką w liście z d. 22 Kwietnia b. r., o tym utworze naszego młodego artysty udzielił opinię: „Obraz czarnego stawu gąsienicowego, wystawiony od wczoraj na widok publiczności, wszystkim się bardzo podoba; znawcy i nieznanicy unoszą się nad żywą naturą górską; mchy, skały, kosodrzew, powietrze, woda, łądzą swoją prawdą. Obraz ten, jako dzieło sztuki, bez względu na wierność i podobieństwo przedmiotu, imponuje nie tylko naszym pejzażystom, lecz i obcym na wystawie tutejszej będącym.“ Tak chlubne świadectwo znanego wszystkim artysty, o pracy naszego młodego ziomka, daje nam niepłoną nadzieję, że okazywane przez Świeszewskiego na obranej drodze postępy, postawią go w niedługim czasie, w rzędzie znakomitych naszego wieku malarzy, czego mu z serca życzymy.

— Wczoraj na nowym skwerze już koszone trawę.

— Onegdaj na odbytej w Zarządzie XIgo Okręgu Komunikacji licytacji, na odbudowanie mostu pod Sochaczewem, na rzece Bzurze, utrzymał się pan Edward Rejchman.

— Jutro, w salach ređutowych koncert na dochód Instytutu moralnie zaniebanych dzieci w Mokotowie.

— Widzieliśmy sprowadzone z zagranicy nowego kształtu perspektywy teatralne, które na pozór wydają się jakby były dla lalek, a nie dla ludzi służące. W futeraleku nieledwie takim, jak do okularów mieści się perspektywa, która jednak po rozsunięciu wygląda wcale poważnie i wybornie wyjaśnia dalsze przedmioty.

— Jutro, w Harmonji poranek wokально-instrumentalny, dla członków, ich rodzin i gości, w któ-

rym przyjmuje udział p. Weisshoff, kantor tutejszej gminy Izraelskiej.

— Wczoraj rozpoczęto na placu teatralnym na prawę bruku, który w skutek szybkiej i ciągłej cyrkulacji kołowej, poniosłszy niemało szkody, wołał już od niejakiego czasu o pomoc.

— P. Bevense znany z dokładności robót podjętych około odświeżenia posągu Zygmunta, przystąpił obecnie do restauracji jednej z wież na b. królewskim zamku od strony Wisły, która jak to już wczoraj donosiliśmy, wydaje się nacyloną.

— Przypominamy, że jutro w Sali teatru Dobroczynności o godzinie 4tej po południu Kocert Orfeonistów na dochód p. *Chwaliboga*.

— Dochód z onegdajszego widowiska w Teatrze Wielkim danego na korzyść szpitalów warszawskich wyniósł ogółem rs. 1,437 kop. 32.

— Dziś między godziną 9tą a 10tą rano, odbyła się na placu teatralnym, próba dwóch sikawek parowych.

— (Art. nad.). Zauważyłem w wielu domach, iż karty na mieszkania są bardzo wysoko przybite, tak iż osoby niskiego wzrostu nie mogą ich przeczytać, co jest nietylko stratą dla właściciela domu, ale jeszcze i interessantów. Również na niektórych kartach napisano, iż wiadomość powziąć można w sklepie, u stróża i t. p., a gdy interessant udaje się do wspomnianych osób lub miejsc, (gdzie zwykle nikogo nie znajduje), nikt nie wie o mieszkaniu, a niektórzy nawet odpowiadają szorstkim głosem, (jak się to mnie zdarzyło). — „Nie nudzić, bo tu niema czasu.“ Za pośrednictwem więc Kurjera upraszam panów rzadców i właścicieli domów: 1) aby karty na mieszkania nieco niżej kazali poprzybijać; 2) aby oznaczyli miejsce, gdzie o mieszkaniu powziąć można wiadomość u osób, któreby się nie wymawiały brakiem czasu. — *Zygmunt Feliks*.

— (Art. nad.) Od niejakiego czasu w kraju naszym wychodzi w świat wiele rodzaj kalendarzy; niektórym wydawać się nawet może, że to trochę za wiele tego dobrego, jednak tak nie jest. W Lipsku 1866 r. wyszedł po raz pierwszy „Kalendarz ilustrowany niemiecki“, poświęcony przemysłowi, przez Maks-Wirth'a redagowany. Publikacja ta trzeci rok istniejąca, oprócz zwyczajnej części kalendarzowej obejmuje to wszystko co tylko najnowszego pojawiło się w dziedzinie przemysłu, pod względem wynalazków i ulepszeń, jak równie wiadomości bardzo interessujące, z nauk mających związek z tegoczesnym przemysłem i handlem. Jedno z pism warszawskich roku zeszłego, już czyniło wzmiankę o tem. Nam zaś pozostaje tylko oświadczyć, iż jeśli podobnego rodzaju kalendarz z następującym nowym rokiem i u nas zacznie wychodzić, to nie wątpimy o powodzeniu. — Prenumerator „K. Warsz.“

— Wczoraj, jedna z mieszkanek Pragi, w przystępie obłąkania, zamordowała własne sześćo-letnie dziecko, przez uduszenie.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od M. Kaszy jęczmiennej dla Offenhamer, wdowy niewidomej z 3gim dziećmi, z których dwoje chore na tyfus.

— Pozostała po s. p. Antonim *Dal-Trozzo*, wdowa z synami, córką i synową, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne nabożeństwo, za spo-

kój duszy zmarłego, odprawić się mające, w kościele parafjalnym Śgo ALEKSANDRA, pojutrze (w Poniedziałek), o godz. 10ej z rana. — 2561 — (6024)

— (Art. nad.). Z Wrocławia 29 Kwietnia. Od lat kilku jestem pilnym czytelnikiem „Kurjera Warszawskiego“ bo z niego dowiaduję się o wszystkim, cokolwiek uwagi godnego w miłej dzieje się Warszawie. Wiem też z doświadczenia, że prawy warszawianin obyć się nie może, bez lubego Kurjerka, bo z niego dowiaduje się o tem wszystkim, co zajmuje uwagę publiczności pragnącej poznać najdrobniejsze zdarzenia, naokoło i pośród niej przypadające. Przeto pośpieszam za pośrednictwem szanownego „Kurjera Warszawskiego“, szanownej społeczności warszawskiej udzielić nowinkę, która dopiero przed chwilą doszła do mojej wiadomości. Otóż w krótkiej w Wrocławiu zjawi się pismo, które jak najmocniej zwracać będzie na siebie uwagę Warszawian i Warszawianek. Broszurka ta ma napis: „Serdeczna przemowa wrocławskich wierzycieli do warszawskich dłużników.“ Zaręczam, że to arcyciekawe pismo licznych znajdzie czytelników. — *Kazimierz Witkowski*.

— Hr. Adam Sierakowski z Waplewa w Prusach Zachodnich, wypadkiem natrafił na rękopism niemiecki z końca XIV wieku, zawierający ważny bardzo materiał do historii dawnego prawa polskiego. Sąd Helcla i innych znawców wielką mu nadaje wagę. Ponieważ rękopism ani nabytym, ani nawet pożyczonym być nie mógł, (mimo znacznej ofiarowanej zań kaucji) — Hr. Adam Sierakowski (Doktor praw uniwersytetu Berlińskiego) zajęty jest kalkowaniem szacownego tego zabytku. Rękopism mówi o prawie polskim w Prusach. Znalezionej został w prywatnym domu w Elblągu.

— Pan Lech *Nowakowski*, objął z dniem pierwszym Maja wspólnie z panem Sztenglem dyrekcję teatru Stanisławowskiego w Galicji.

— W Peszcie bawi kilku panów z Galicji, mających zamiar ubiegania się o danie im w budowę kolei Koszycko-Przemyskiej. Na czele tej spółki ma stać książę Adam Sapieha. Ale ponieważ należy do niej także i osławiony Thomas Brassy, co budował kolej Lwowsko Czernowiecką, przeto Węgrzy bardzo krzywem okiem na całą spółkę patrzą, nie mając bynajmniej ochoty doświadczać u siebie takich wypadków, jaki się stał na Prucie.

— Z Wiednia d. 25 Kwietnia. Na targu dzisiejszym było z Galicji 1602, z Węgier 1483, z innych prowincji 540, razem 3625 sztuk wołów wagi 570 — 750 funtów. Cena 26 zlr. 50 c. — 28 zlr. 50 c. za centnar.

— Kanonik obrz. gr., czynny członek Galic. Tow. Gosp. patriarcha zacnej, aż w prawniku rozgałęzionej rodziny, daleko w przedzobiorowe czasy sięgający, Probszcz w Milnie w Galicji, Ks. Aleksy Mojsowicz, zakończył swój 85 letni żywot d. 18 Kwietnia b. r.

— Tegoroczna wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, odznacza się zarówno ilością, jak i różnaitością, a świetnością kilku utworów polskich, która liczy z górą półtora sta obrazów, ponieważ zaś w salach przeznaczonych na wystawę doroczną miejsca zabrakło, przeto rozwieszono w znacznej części w galerji Dąbskich.

— W Krakowie p. Hennig ułożył quodlibet p. n.

„Tandeciarz” do którego muzykę napisał p. Smacie-  
rzyński.

— Do Towarzystwa Pomocy dla Prus Wschodnich  
wpłynęło do dnia 16go Kwietnia składek 614,752 ta-  
larów; z tych wydano do 18go Kwietnia 450,157 tal.

— W zdrojowisku *Szczawnicy* rozpoczyna się pora  
kuracyjna z d. 24go Maja. Mieszkania w *Szczawnicy*  
i przesyłki wód mineralnych *Szczawnickich*, tudzież soli  
zdrowej i z niej wyrabianych pastylek, zamawiają  
się listownie w *Zarządzie Zakładu zdrojowego w Szcza-  
wnicy*. Dla podróżujących przez Kraków do wód *Szcza-  
wnickich*, nastęrcza *wszelkie okazje i inne ułatwienia*  
biuro informacyjne komissowe Krakowskie w hotelu  
Saskim pod firmą *A. Gąsiorowski et Ohm*.

(1—4) — 2515—(5959)

### PROGRAM KONCERTU

#### Artystów Opery Warszawskiej,

mający się odbyć w dniu 30m Maja, to jest jutro,  
w Sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności,  
o godzinie 4ej po południu, na rzecz P. Chwaliboga:

Część I: Nr 1, Uwertura z *Konia Spizowego*, na 4ry  
rege, pp: Chwalibóg i Ulbricht. Nr 2, Chór z *Lombardów*,  
*Verdego*. Nr 3, *Kruk*, *Syrokomla*, z muzyką *Aug. Radwana*,  
p. *Döpler*. Nr 4, *Polonez St. Moniuszki*, Chór. Nr 5, *Re-  
cepta*, śpiew z opery: *Dzwonek*, *Donizetiego*, p. *Wnorowski*.  
Nr 6, *Deklamacja*, „Nie ma złej drogi do swojej niebogi,”  
*Chęcińskiego*, p. *Jejde*. Nr 7, *Introdukja z Strasznego*  
*dworu*, *Stan. Moniuszki*, *Sola i Chóry*, pp: *Sochaczewski* i  
*Döpler*. — Część II: Nr 1, *Fantazja na skrzypce i forte-  
pjan*, z *Lucji*, *Apolinarego Kątskiego*, pp: *Zaniewicz* i *Chwali-  
bóg*. Nr 2, *Pierwszy raz*: *Druciarz*, ofiarowany *Stan. Mo-  
niuszcze*, słowa i muzyka *I. K. Chwaliboga*, solo tenor, p. *So-  
chaczewski*. Nr 3, *Fantazja z Fausta*, *Gounoda*, na *violon-  
czelę* i *fortepjan*, pp: *Stoczyński* i *Chwalibóg*. Nr 4, „*Czemu?*”  
*Aug. Radwana*, p. *Döpler*. Nr 5, *Młynarz i Komi-  
niarz*, duet na dwa tenory, pp: *Sochaczewski* i *Wnorowski*.  
Nr 6, „*Cicha noc*,” solo baryton, p. *Döpler* i Chór. Nr 7,  
*Kujawiak na skrzypce*, *Lady*, p. *Henryk Zaniewicz*. Nr 8,  
„*Panie kumie*,” *Motett* na 4ry głosy, *I. K. Chwaliboga*, pp:  
*Ulbricht*, *Adam Marczewski*, *Wnorowski* i *Stoczyński*.

#### Resursa Obywatelska.

**Ostatni Koncert** Orkiestry Warszawskiej. PP: *Lew-  
wandowskiego* i *Kuhne*, mający się wykonać jutro dnia 3  
Maja: 1) *Polonez z Tematów „Wesele Figara”*, *Lewandow-  
skiego*. 2) *Leitartikel*, *Walc Straussa*. 3) *Uwertura z opery*  
*„Kumoszki”*, *Nicolaia*. 4) *Marsz potpourri*, *Bacha*. 5) *Foli-  
chon-Quadrille*, *Straussa*. 6) a) *Ave Maria Henselta*. b)  
*Perpetuum mobile*, *Straussa*. 7) *Potpourri „Komiczne”*, *Stre-  
ka*. 8) *Na dobitok*, *Mazur*, *Lewandowskiego*. 9) *Kosender*,  
*Walc Lannera*. 10) *Śpiew do kołyski „kwartet smyczko-  
wy”*, *Vogta*. 11) *Uwertura z op. „Wilhelm Tell”* (na za-  
danie), *Rossiniego*. 12) *Marsz Perski*, *Straussa*. — Początek  
o godzinie 4, wejście kop. 20. — Koncert na dochód Arty-  
stów Orkiestry odłożony. — 2557—(5973)

— Z powodu wielkiej liczby drzeworytów, któremi  
dziełko pod tytułem „*Pogadanki astronomiczne*” przy-  
ozdobione będą, cena przedpłaty wynosi rs. 1 kop. 20.  
Bilety prenumeracyjne rozesłane zostały do znaczniej-  
szych księgarni Warszawskich.

— Na ulicy Ś to Krzyckiej, jak zauważaliśmy, przy-  
był nowy Magazyn Strojów p. *Bądarzewskiej*; mieści  
się on w domu p. *Sokołowskiego* na prost ulicy *Włod-  
zimierskiej*.

— *Fabryka Lamp i bronzów* pod firmą *A. Norblina*  
i *M. Perkowski*ego z dniem dzisiejszym przeniesioną  
została z domu p. *Zawiszy* Nr. 608 przy ulicy *Bielań-  
skiej* na przeciwległą stronę do domu *W. Neumana*  
Nr. 599a/b.

— Od osób, które w tym czasie robiły wycieczkę  
do *Willanowa*, dowiadujemy się, iż tamtejsza restau-

racja zasługuje na publiczną pochwałę. Chwałą mia-  
nowicie powszechnie odwiedzający ten zakład, ujmu-  
jąca w nim grzeczność i usłużność dla gości za-  
chowywana, przy nader umiarkowanych cenach wszyst-  
kich przekąsek, potraw i napojów. Dawniej w ober-  
ży *Willanowskiej* cena jednej porcji wynosiła kop. 50;  
dla wielu też zwiedzających owe uroczę miejsce była  
nieodstępna, rodzina bowiem z kilku złożona osób,  
wydatku stosunkowo dużego, przy skromnych przy-  
chodach, ponosić nie mogła. Wicę też wożono z sobą  
prowjanty (piszemy wożono, a tymczasem niejeden  
i niósł je), aby po użyciu przechadzki posilić się  
niemi, w karczmie na wsi, gdyż z jedzeniami dla  
przestrzeganego porządku koniecznego w tak piękn-  
nym a kosztownie utrzymywanym parku, rozkładać  
się jest wzbronionem. Byli i tacy, co niespodziewa-  
jąc się po przystępnej cenie w restauracji apetyt  
zaspokoić, serdelkiem i bułką zadawali sobie. Dzi-  
siejszy restaurator, niegdyś kucharz u hrabiów *Po-  
tockich*, inny zaprowadził u siebie zwyczaj. *Obiady*  
*gospodarskie*, nawiąsem mówiąc, bardzo smaczne,  
z 4ch dań złożone, sporządza za kop. 37½, a z 3ch  
dań za kop. 30, jednym słowem zastosował w za-  
kładzie swoim ceny średnich warszawskich restau-  
racji, dobrocią zaś potraw pierwszorzędnym restau-  
racjom nie ustępuje. Urządzenie wicę teraz tego no-  
wego zakładu, uważamy za bardzo użyteczne dla  
publiczności tutejszej, pragnącej korzystać z letnich  
przyjemności.

### Wiadomości Zagraniczne.

F R A N C J A.

*Dzienniki paryzkie* trwożliwie nastrojone przez  
niepokój opinii publicznej, nie przestają ogłaszać  
najrozmaitszych kwestji, grożących wedle ich zdania  
zakłóceniami politycznemi w Europie. *Czworobok*  
*fortec pruskich*, nowa *fregata pancerna*, kwestja *szlez-  
wicka*, jak zimne przyjęcie *ks. Napoleona* we *Wło-  
szach*, i zwycięstwa *Anglii* w *Abissynji*, wszystko  
z kolei zwraca uwagę *prassy*, i przybiera barwy za-  
trważające. Zwracamy uwagę czytelników na wezo-  
rniejszy telegram z *Paryża*; w razie gdyby doniesienie  
*„Augs. All. Ztg”* sprawdziło się w rzeczy samej, byłby  
to pierwszy krok zaczepny ze strony *Francji*, całkiem  
odpowiedni wymaganiom *ministra wojny* i jego stron-  
nictwa. (W. Abendp. W. T. B.)

#### KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Wedle ostatnich wiadomości, niema wątplenia, że  
prześladowanie *żydów* w *Multanach* było skutkiem  
wyrażnych rozkazów rządu. Wdanie się państw za-  
chodnich zmieniło stan rzeczy. Telegram z *Jass* do-  
nosi, że *ks. Karol* przyjmował deputację *żydów*, dzie-  
kujących za jakies nowe rozporządzenia, których  
szczegółów jeszcze nie mamy. (W. T. B. Sch. Ztg.)

### Ostatnie Wiadomości.

Wedle doniesień z *Paryża*, *Cesarz* ciągle bywa w o-  
bozie *Saint Maur*, gdzie pod jego okiem odbywają się  
nieustannie ćwiczenia i próby z sześciu stojącymi tam  
*kartaczówkami*. *Formowanie gwardji narodowej* roz-  
pocznie się od *pogranicza wschodniego*. *Telegraf* z 29  
z. m. donosi, że *komisja budżetowa* zgodziła się na  
uchwalenie pożyczki wynoszącej 440 milionów fran-  
ków. *Renta* na *giełdzie* nie spada. W telegramie  
z 30 z. m. czytamy, iż *wiedeńska „Debatte”* donosi  
o toczących się między *Austrją* a *Zachodnimi pań-*

stwami układach, których celem ma być zbiorowe wysła- nie okrętów wojennych na wody greckie, by przecinając wszelką komunikację Grecji z Kretą, odjąć tej ostatniej środki prowadzenia dalej powstania. Początek do tych układów dała jakoby Francja. Sejmowy komitet sprawiedliwości, przyjął 29 z. m. ryczałtem wszystkie propozycje rządowe co do wprowadzenia są- dów przysięgłych.

France „Liberte” twierdzi że konsulowie francuzki, angielski, austriacki i pruski otrzymali w Bukareszcie rozkaz, zażądania od rządu rumuńskiego pieniężnego zadość uczynienia pokrzywdzonym żydom, wysiedzenia wypadków zaszłych w Baku, i zrzucenia z urzędu prefekta Lecca. Oddawna bawiąca na Śródziemnem morzu, amerykańska eskadra admirała Farraguta, 29 z. m. stanęła w porcie Lizbony. Tegoż dnia kró- lowa hiszpańska zapowiedziała ministrom i prezeso- wi kortezów małżeństwo starszej swej córki, infantki donny Izabelli z hrabią di Girgenti, przyrodnim bra- tem byłego króla neapolitańskiego.

(W. T. B., Lud. B., Schl Ztg.)

## Depesze Telegraficzne.

*Londyn, 1 Maja.* — Wbrew zapowiedzi „Globe”, przyjęcie pierwszej rezolucji Gladstone’a, nie stanie się powodem rozwiązania ministerjum, ani izby. Di- zraeli wyjeżdża do Osborne.

*Konstantynopol, 1 Maja.* — Rossja stara się zagodzić spór turecko perski. Spór ten nie grozi wcale powa- żnem zawikłaniem. Szek Ul-Islam z powodu opo- zycji okazanej przeciw nowej radzie stanu, stracił posa- dę, a na jego miejsce mianowany był nauczyciel suł- tana Hassan.

## DO WYBORU.

— *L* — Więc tedy mój mości Sewerynku, rzu- ciłeś wiejską ciszę i parafjalne miasteczko, a przy- jechałeś do Warszawy, aby się ożenić.

— Powiedziałem: mam już dwadzieścia sześć wio- sen, tyleż jesieni, zim i lat.

— A więc się żeń.

— Z gustem, lecz chciałbym wybrać coś do Boga i ludzi, coś nie byle jakiego; panienkę bogatszą w zacne przymioty, niż bite talary... a wiadomo ci, że...

— Baka palnąć łatwo...

— Naturalnie, dlatego do ciebie najpierw się udałem; tyś Warszawiak, bywalec, przytem człowiek rozumy i serca, do tego, rozumie się mój przyjaciel; prowadźże mnie tam, gdzie nie doznam zawodu...

— Powoli, powoli mój śliczny Sewerynku, jeżeli idzie o lada wyswatanie, udaj się z tem do pierw- szej lepszej starej panny, co choruje na kojarzenie małżeństw; lecz jeśliś nielatwy w wyborze, muszę poznać twój gust, zwłaszcza ze strony moralnej. Widzisz braciszku, co do fizycznej, jestem aż nadto pewny, że wolisz piękną, niż brzydką; ale niezawsze piękność jest rękomią owych cudnych przymiotów...

— Stara i oklepiana prawda, zaczynasz bredzić... zresztą, tu przecież nie poznasz mojego gustu; jak wejdziemy w jedno i drugie towarzystwo...

— Cierpliwości!... chcąc prowadzić, muszę wiedzieć gdzie i po co zaprowadzić, wysłuchajże mię cierpli- wie i odpowiedz jak zażadam odpowiedzi.

— Zgodził milczę jak ryba.

— Niech ci się zdaje, żeśmy weszli do salonu, gdzie w trzech osobnych gromadkach, siedzą trzy rozmaite gatunki panien.

— To zabawne... ale już mi się zdaje.

— Nie przerywaj! — Spójrzij na tę wielkooką blond- yng z pierwszej gromadki, widzisz?

— Nie widzę.

— Głupis; niech ci się zdaje, że widzisz. Ta pa- nienka, jest bardzo zacną osobą, ale musisz dowie- dzieć się, do jakiego należy gatunku.

Gdziekolwiek ją zobaczysz, wszędzie zdaje się, jak to mówią, wodzić rej. Rozmawiasz z uczonym profesorem o astronomji, ona się zaraz wtrąci, za- raz dowiedzie wam-obydwom, żeście głupcy; wyliczy wszystkie gwiazdy pierwszo i drugo rzędne, powie o wszystkich kometach z ogonami i bez ogonów. Mówisz z doktorem o anatomji, i tam wsunie swoje trzy grosze; będzie pleść brednie, sztydzić z tego, z czego się sztydzić nie godzi, zwłaszcza kobietom, i ośniewać niedowarzonych swoim niby rozumem i niby dowcipem. W teatrze poznasz ją natychmiast po głośniej rozmowie w łoży, podczas najważniej- szych scen. Na koncercie, wita mężczyzn i nie męż- czyn po imieniu, rozrzuca się, wydrwiwa śpiewają- cych i grających, szuka karykatury w człowieku, śmieszności w talencie; krytykuje wszystko na czem się zna i nie zna. W kościele, odwraca się do chóru i śmieje w głos z fałszywej nuty jakiejś panienki. W salonie przedrzeźnia niezręczność każdego, wy- krzywia się komicznie, naśladowując układ ust śpie- wającej amatorki, lub gesta grającego na fortepja- nie amatora. Na ulicy zna wszystkich i o każdym wie coś skandalicznego.

— A! gwałtu!

— Czekaj. Patrz teraz na tę szatynkę z drugiej gromadki. Widzisz jak spuszcza oczy? Cokolwiek do niej przemówisz, we wszystkim dostrzeże aluzję nieprzyzwoitości; odezwiesz się z kwestją teologicz- ną, będzie wrzeszczeć, żeś heretyk; powiedz, że two- ją siostrę Bóg uszczęśliwił zdrowym i tustym syn- kiem; odwróci się od ciebie, zapłoni jak piwonja i pół-głosem powie sąsiadce, że się nie godzi w obec kobiet mówić o nowonarodzonych dzieciach; pochwa- lisz przy kolacji wyborną szynkę, wrzaśnie: „aj, fi don!” domyśli się aluzji, o jakiej ani śniłeś i wszystkim przyjaciółkom ogłosi, żeś pierwszo-rzędny gbur. Podług niej, panna która się dwa razy je- dnego wieczora rozśmieje, jest nieprzyzwoitą; panna, która mówiąc z mężczyzną nie wbija oczów w zie- mię, jest nieprzyzwoitą; kobieta co się miesza do rozmowy mężczyzn, jest nieprzyzwoitą; mężatka co przed innemi kobietami pochwali się, że kupiła pięknej weby na koszule mężowi, jest nieprzyzwoitą, słowem wszystko nieprzyzwoite, oprócz jej wyobra- żni, która wszystko wystawia sobie za nieprzyzwoitej strony.

— A jakież to gatunek?

— Licho wiel powiedziałbym, że to gatunek nie- poskromionej skromności.

— A teraz, spójrzij na pierwszą z trzeciej gro- madki. — Ta panienka, jeżeli zechcesz z nią mówić o tem, na czem się nie zna, powie ci otwarcie, bez spuszczenia swych pięknych oczów w ziemię; „nie- znam się na tem”. — Jeżeli ktoś z mniej oględnych, palnie jaki dwu znacznik; ona się także nie zarumie- ni, bo go z pewnością, niezrozumie, a gdyby zrozu-

## ZAKŁADY LECZNICZE PRYWATNE.

### Chorób Ocznych

**D-ra DOBZAŃSKIEGO.**

Plac Zielony (ulica Erywańska) 1066ż.

Pokój oddzielny z całkowitem utrzymaniem, leczeniem i lekarskimi, 2 rsr. dziennie, w wspólnym pokoju 1 rsr. dziennie od osoby. Za operacje, pijawki, bańki, kąpiele, tusze, opłata oddzielną.

Ambulatorjum zrana od godz. 10ej do 11ej, po południu od 3ej do 5ej.

### ZAKŁAD Lecznicy dla Kobiet,

**D-rów ROGOWICZA i BERNHARDA.**

Alcja Ujazdowska 1726 C.

Przyjmuje osoby spodziewająca się słabości na dłuższy lub krótszy czas przed rozwiązaniem, jakoteż osoby dotknięte właściwymi chorobami kobiecimi, pod warunkami następującymi:

Pokój oddzielny z całkowitem utrzymaniem, pomocą lekarską, lekarstwami i obsługą Akuszerki, 3 rs. dziennie. W pokoju wspólnym na 2 osoby, też same dogodności 2 rs. dziennie od osoby. W pokoju zaś na 3 osoby 1 rs. 50 k. dziennie od osoby. Za operacje opłata oddzielną. Zachowanie, na żądanie, sekretu zupełnego pod każdym względem, zakład poręcza.

Ambulatorjum od godz. 12 do 2ej.

### ZAKŁAD Leczenia Elektrycznością,

**D-ra M. Brunera.**

Nowy-Swiat 1315.

Otwarty zrana od godz. 8ej do 12ej po południu od godz. 3ej do 5ej. Przyjmuje chorych przychodnich, dotkniętych cierpieniami systemu nerwowego i mięśniowego, jako to: paraliżem nerwów czucia i ruchu, nerwo-bólami, reumatyzmem stawowym lub mięśniowym, wreszcie mężczyzn dotkniętych niemocą przedwczesną. Prócz tego Zakład posiada przyrząd galwano-kaustyczny, do wykonywania operacji chirurgicznych.

### ZAKŁAD

### Leczenia ściśnionem powietrzem.

(Pneumatyczny)

**D-ra BROWOWSKIEGO.**

Ulica Wiejska 1734.

Przyjmuje chorych z cierpieniami pierśiowemi, głuchotą i ogólnem osłabieniem.

Zakład otwarty od godz. 7ej do 3ej i od 5ej do 7ej.

Wszelkie szczegółowe objaśnienia, zakłady udzielają na miejscu. (5-12) (1649-3841)

W mieście powiatowem blisko Kalisza, jest do wydzierżawienia **APTEKA**.—Wiadomość w Składzie Materiałów p. Gallego, przy ulicy Senatorskiej. (1-1) (-2548-5976)

W dniu wczorajszym z Zakładu Optyczno-Mechanicznego J. Pika, przy ulicy Miodowej, skradzionym został nowy

### Barometr metalique,

w kształcie zegara, wraz z Termometrem, opatrzony firmą Zakładu, w pudełku aksamitem wyklejonym. Upraszają się zatem o łaskawe zwrócenie uwagi na takowy, a w razie dostrzeżenia o zawiadomienie Zakładu powyższego, za nagrodą Rs. 5, jeżeli żądana będzie. (1-1) -2567-(6026).



Wczoraj idąc z pola, zablakały się

### Dwie Krowy,

jedna czarna z białą głową, druga czerwona, a także roczne **Cielę** (Jałozska), czarne z białą głową. Ktoby takowe Krowy zatrzymał, niech odprowadzi pod Nr 1090, ulica Twarda, za przyzwoitą nagrodą.

(1-1) -2563-(6034).

miała, gdyby się i zarumieniała, to zamiast niestosownym wykrzyknikiem zwracać uwagę drugich na nieprzyzwoitość, odwróci zreżnie rozmowę na inny przedmiot. Do dyskusji naukowej wtrąca się tylko z konieczności, a zapytana o zdanie, zdziwi cię zasobem wiadomości i zdrowym sądem. Gdybyś ją zapytał, czy pragnie pójść za męża, — odpowie bez zająknięcia, że kobieta na to przeznaczona, aby została żoną i matką. Nie lubi obmawiać i ośmieszać nikogo. O zacnem mówi dłużej i chętniej, niż o niegodnem. Możesz z nią mówić o wszystkim, byles pamiętał, że rozmawiasz z panienką; ona nie dopa trzy ubliżenia przyzwoitości, tam gdzie go niema, a gwałtem wyszukiwać nie umie. Gdziekolwiek się znajdzie, nie mówi ani za mało, ani za wiele; nie trzyma oczów ani ciągle spuszczonej w ziemię, ani też nie wlepia ich zbyt śmiało w twoje. W kościele modli się, w teatrze, śmieje lub płacze; na koncertach słucha, na balu tańczy.

— To przesłiczny gatunek! jakże go nazwiesz?

— „Medium tenuere beati“.

— Aj! taką chciałbym za żonę! Pójdźmy co żywo szukać.

— Sprobujemy, lecz takich najmniej.

— Czemu?

— Bo najprędzej wychodzą za męża.

### Szarada premjowa.

Pierwsza druga niezbędna, inne choć mniej warte, Są jednak trzecie czwarte, oraz pierwsze czwarte.

(Znaczenie przeszłej szarady: Okulary.)

— Kto pierwszy przysię lub przyniesie do Redakcji niniejszej szarady, otrzyma jako premjum, historję „Kęsa Chłeba“, Macé'go, w przekładzie A. Kuzyńskiego, tom jeden.

### DONIESTENIA.

### Magazyn Bielizny i Haftów

pod firmą

**Józefy Niedzielskiej,**

egzystujący od lat kilkunastu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 430, w dniu 4 Kwietnia r. b. przeniesiony został do domu W.W. Bajera i Czarnieckiego, pod Nr 412D, przy ulicy Królewskiej.—Gdy zaś dobozem materiałów, starannem wykonaniem, umiarkowanemi cenami, i w ogóle za- dość-czynieniem wymaganiu gustu i potrzeby, zakład ten starał się zyskać chlubną opinią; przeto właścicielka polecając go łaskawym względem Szanownej Publiczności, ma zaszczyt nadmienić: iż wszelką bieliznę damską i męską gotową posiada, obstalunkę z własnych lub danych materiałów, tak w skromnych jako i wykintnych wymaganiach przyjmuje, a to wszystko po cenach bardzo przystępnych.

(2-3) (2278-5310)

### PIWA BIELAWSKIE I ŻARECKIE

**Lawarskie i nadzwyczajne oraz Porter kra-** jowy, których Skład istnieje w gmachu Towarzystwa Dobroczynności od ulicy Bednarskiej. Piwa te znane już ze swej dobroci i zalecane przez doktorów i amatorów, sprzedają się na beczki i butelki, tak w mniejszych jak i większych partjach. Przyczem nadmieniam się, że butelki są opatrzone stemplami na korkach W. K. B i W. K. Z, na dowód, że pochodzą z tegoż składu. (703-1520)

### OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE,

**Z FLENSBURGA**

i OSTENDZKIE, codzien świeże w Handlu Ant. Stepkowskiego. (843-14,444)

# WIELKI TEATR.

Dziś w Sobotę dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1868 r.  
**DZIEWIĘDZIESIĄTY PIĄTY RAZ**  
**OPERA BUFFA**  
**w 4-eh Obrazach**

## ORFEUSZ W PIEKLE.

Z francuzkiego Hektora Cremieux, tłumaczenie L. Matuszyńskiego, muzyka OFFENBACHA:  
**Obraz 1szy: Porwanie Eurydyki. Obraz 2gi: Olimp. Obraz 3ci: Jowisz Muchą. Obraz 4ty: Bal w Piekło.**

Jowisz	Pan Ziółkowski
Arystenes (pasterz Arkadyjski)	Pan Matuszyński
Pluton	Pan Kozieradzki
John Styx	Pan Szczepkowski
Orfeusz	Panna Graetz
Eurydyka	Panna Stankiewicz
Opinja publiczna	Panna Micińska
Juno	Panna Góbert
Wenus	Panna Rutkowska
Kupido	Panna Rybicka W.
Diana	Panna Grabowska
Minerwa	Pan Brykner
Mars	Pani Boguszevska
Hebe	Panna Popielecka
Terpsychora	Panna Kwiatkowska

Trzy Gracje	Panna Szymańska
Merkury	Panna Markowska
Morfheus	Pan Dąbrowski
Bellona	Pan Mystkowski
Bachus	Panna Rybicka Br.
Momus	Pan Wnorowski
Fortuna	Pan Nowakiewicz
Flora—Aurora—Neptun—Amfitryta—Eskulap—Saturn—Apollo—Klio—Temida—Westa—Ceres—Wulkan—Zefir—Himen—Ganimed—Janus—Pomona—Cybela—Herkules—Boreasz—Eol—Muzy—Nimfy—Amorki—Bachantki—Satyry—Trytony i inne Bóstwa Olimpu—Furie piekielne—Straż Plutona.	Pani Nawarska

WOBRAZIE 4-tym:

### T A N C E.

**Układu Romana Turczynowicza**  
 KANKAN: PP. Popiel, Brandt, Kluger, Rycerkiewicz.  
 PP. Meunier, Turczynowicz, Filatyn, Chronowski i Corps de ballet.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro w Teatrze Wielkim: **Piękna Galatea—Hrabina d'Egmont.**

**Gabinet Anatomii Opisowej** w Szkole Głównej, otwarty dla Publiczności, w każdą Niedzielę od godziny 12-stej do 2-giej.

**MUZEM SZTUK PIEKNYCH**, w Pałacu Kazimierskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

**Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

**PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIS**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.  
 (11—25) (2170—5011)

**Okowity** płacono dnia 1-go Maja za wiadro od rs. 4 k. 8— do rs. 4 k. 9 za garniec od rs. 1 k. 31 do rs. 1 k. 35.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor, **Wacław Szymanowski.**

# TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś w Sobotę dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1868 r.  
**KOMEDJA** w 2-eh aktach oryginalnie napisana przez **J. Korzeniowskiego**

## MAJSTER I CZELADNIK.

Pan Szarucki szewc	Pan Żółkowski
Pani Szarucka jego żona	Pani Mazurkowska
Basia ich córka	Pani Sawicka
Kacper Szczyglik czeladnik Szaruckiego	Pan Sawicki
Pan Łykalski ex-woźny przyjaciel Szaruckiego	Pan Panczykowski
Mordko	Pan Damsse
Nieznamy	Pan Grzywiński

**OBRAZEK DRAMATYCZNY** przerobiony z francuzkiego przez **A. Listowskiego:**

## BIALA KAMELJA.

Hrabia Alfred	Pan Świeszewski
Hortensja jego żona	Pani Rakiewicz
Lokaj	Pan Adler

**OBRAZEK** w 1-ym akcie, oryginalnie napisany przez **Jana Alexandra Hrabiego Fredre:**

## PRZED ŚNIADANIEM.

Amelka	Panna Kwiatkowska
Franio	Pan Szymanowski
Pani Dorska	
Jan stary sługa	

Rzecz dzieje się na wsi u Pani Dorskiej.

**PORZĄDEK WIDOWISKA.** 1. Biała Kamelja.—2. Majster i Czelnadnik.—3. Przed śniadaniem.

Zacznie się o godzinie 7-mej.  
 Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Talzman.**

## KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 2 Maja 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądane Płacono			
	Ruble i kop. sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42				
Oblię skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)				
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	25		
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	25		
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	63	83	63	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1865	128		127	
	124			
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1866	82			
Akcie Drogi żel: War: Wied: za sztukę				
Akcie Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	58	67	57	67
Akcie Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:				
Akcie Drogi żelaznej Warsz.-Peros:	84	50	81	
Obbligacje kolei Żelaznej Terespolskiej			85	
Akcie Fabryczno Łódzkie				
Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs.—k: 144 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>				
Od Likwidacyjnych kop: 168 <sup>9</sup> / <sub>10</sub>				
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 119 <sup>1</sup> / <sub>10</sub> 0118 <sup>9</sup> / <sub>10</sub>				
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 33—rs: —k: —				
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k: 60				
Wiedeń Weksel 2 m. rs: 104 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> —				

**Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 1go Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 72 do rs. 10 kop: 5; żyta od rs: 5 kop: 80 do rs: 6 k: 30; owsa od rs: 3 kop: 7 do rs: 3 kop: 45; gryki od rs: 5 kop: — do rs: 5 k: 10. kartofli od rs: 2 kop: 2 do rs: 2 kop: 25.

Do dzisiejszego Numeru „Kurjera Warszawskiego” dołącza się **OGŁOSZENIE** Nadwornego Dostawcy Moskiewskiego 1-jej Gildyi Kupca **Mikołaja Koreszczenko** o nowo otworzonym Składzie **Kiachtynskiej Herbaty** w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej w domu Wgo Piotrowskiego pod Nrem 496, na przeciwko Pałacu Prymasowskiego.